



Prof. Wiesław W. Jędrzejczak, 2022-07-20 12:37

Prof. Wiesław Jędrzejczak Zestrzelona w locie



FOT. ADAM STEPIEN / AGENCJA GAZETA

Kilkanaście lat temu wpadła do mojego gabinetu niezwykle energetyczna brunetka, studentka bodajże piątego roku Wydziału Lekarskiego WUM Ania Waszczuk z deklaracją, że ma zamiar działać w hematologicznym kole naukowym. Jej niezwykłą inteligencję widać było gołym okiem, zapął do pracy naukowej także, ale nie był to typ mola książkowego. Odwrotnie, była to bardzo atrakcyjna i pewna swojej kobiecości osoba. Ania działała jeszcze w trzech kołach naukowych i w każdym miała istotny udział. Potem dowiedziałem się, że jest to laureatka I miejsca na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Chemicznej i Srebrnego Medalu na Międzynarodowej Olimpiadzie Chemicznej, gdzie reprezentowała Polskę.

Byłem bardzo dumny z siebie, że udało mi się ją pozyskać do pracy w naszej Klinice. Zajęła się wstrząsem posocznicznym u pacjentów z chorobami krwi, ale zanim zrobiła z tego doktorat wyszła za mąż i urodziła syna. Robiła kolejne specjalizacje: z chorób wewnętrznych, hematologii, onkologii klinicznej, a transplantologii już nie zdołała skończyć. Zajęła się szpiczakiem, jego najgorzej rokującą postacią przebiegającą z uszkodzeniem nerek. Polscy dializowani chorzy na szpiczaka zawdzięczają jej to, że

podobnie, jak pozostali mogą być leczeni przeszczepieniem komórek krwiotwórczych.

Chmury zaczęły się, gdy jej Mama zachorowała na raka jajnika. Mamę udało się wyleczyć, ale Ania okazała się także mieć mutację BRCA1. Może, gdyby w wieku 34-35 lat zdecydowała się na usunięcie jajników to by żyła. Może. Kontrolowała się, ale pięć lat temu wykryła, że sama też już jest chora. Zaczęła dramatyczną walkę o życie. W międzyczasie zrobiła habilitację. I przerabiała na sobie wszystkie możliwe sposoby walki z chorobą. A jednocześnie trzęsa się o Męża i Syna. Kiedy wyjeżdżałem na parę dni była już w bardzo ciężkim stanie, gdy wróciłem przeczytałem na ekranie szpitalnego komputera: „pacjent zmarł”. Miała 41 lat, była jednym z największych talentów tego pokolenia polskich lekarzy. Dziękujemy Ci Aniu, że byłaś i że mieliśmy zaszczyt Cię poznać.



Taka była. Dr hab. med. Anna Waszczuk-Gajda.